Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 282. — ROK XXXV.

WTOREK

16. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·40 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Łódź robotnicza w obliczu decydującej próby.

Pesymistyczne opinje co do powodzenia powszechnego strajku.

Łódź. Już w ciągu soboty stało się pewnem, że strajk powszechny w poniedziałek, t. j. dziś — wybuchnie. M. in. zapadła uchwała **pracowników miejskich** o przyłączeniu się do strajku. Również **pracownicy kas chorych** postanowili przystąpić do strajku. Na niedzielę zwołano **szereg wieców i zebrań.** Związki „Praca" i Ch. Z. Z. powzięły w sobotę **formalnie uchwałę przystąpienia do strajku powszechnego.**

Łódź. (Tel. wł.) 14 10. Niedziela miała przebieg zupełnie spokojny. W kilku punktach **miasta odbyło się szereg wieców.** Nigdzie jednak do jakichkolwiek incydentów poważniejszych nie doszło. **W związku ze strajkiem powszechnym, który ma się rozpocząć jutro, panuje powszechne przekonanie, że strajk ten nie powiedzie się.** Zdaje się bowiem być pewne, że do **strajku nie przyłączą się tramwajarze. Strajk nie ogarnie również i elektrowni,** przeto miasto będzie miało wygląd normalny, co nie pozostanie bez wpływu na strajkujących. Komuniści dziś nie ujawnili szerszej działalności, ograniczając się jedynie do przemówień na wiecach P. P. S.

Szybujący nad Atlantykiem Zeppelin

PONOWNIE USZKODZONY.

W walce z przeciwnym wichrem. — Lądowanie nastąpi dziś rano.

Londyn. (PAT.) 14 10. Radjostacja amerykańska w Schenektady donosi, że „Zeppelin" znajdował się dziś około godz. 12 w południe według czasu amerykańskiego w odległości około 400 mil na wschód od wybrzeży amerykańskich. Sterowiec posuwa się **szybko na zachód.** Według wiadomości późniejszych **sterowiec został znowu uszkodzony** i wskutek tego szybkość jego lotu zmalała.

Berlin. 14 10. (PAT.) Radjostacja Friedrichshafen dowiaduje się, że „Zeppelin" był około godziny 4 po południu, według czasu środkowo-europejskiego, pod 34 st. 34 min. szerokości północnej i 68 st. długości zachodniej, co znaczy, że w ciągu ostatnich 5 godzin **przeleciał tylko 150 mil morskich,** co odpowiada szybkości **zaledwie około 55 km. na godzinę.** Sterowiec odbywa obecnie lot w niezmiernie **trudnych warunkach** i tylko z trudnością posuwa się **naprzód, tembardziej, że silny wicher przeciwny uszkodził znowu naprawiony niedawno lewy sterowiec statku. W tych warunkach nie może być mowy o przybyciu do Lakehurst w ciągu dnia dzisiejszego. Lądowanie może nastąpić dopiero w poniedziałek rano.** Dzienniki niemieckie wyrażają się z niepokojem o losie statku.

ZEPPELIN NIE ODPOWIADA NA SYGNAŁY.

Berlin. 14. 10. (PAT.) Agencja Societ Press donosi z Lakehurst, że wobec **nie otrzymania odpowiedzi od sterowca „Zeppelin"** na żądanie o dokładne informacje co do pozycji sterowca komenda stacji lotniczej w Lakehurst zwróciła się **ponownie drogą iskrową do sterowca „Zeppelin" o nadesłanie informacyj** koniecznych do poczynienia przygotowań do lądowania. O ile na poprzednie żądanie sterowiec „Zeppelin" odpowiedział tylko, że jest zbyt zajęty nadawaniem materjału prasowego, aby mógł odpowiadać na wszystkie żądania, o tyle na ostatnią depeszę nadawaną w ciągu całej godziny **„Zeppelin" wcale nie odpowiedział.** Fakt ten wywołał duże niezadowolenie w dowództwie stacji lotniczej w Lakehurst.

P. P. S. zaniepokojona akcją „Przedświtu"

Mimo ustawicznego podkreślania swej „jednolitości" P. P. S. nie może ukryć swego zaniepokojenia i zdenerwowania z powodu „Przedświtu". Socjalistyczna **„Pobudka" napisała artykuł tak ostry, że naraziła się na konfiskatę. „Robotnik" umieścił wczoraj apel do wszystkich organizacyj P. P. S., w którym wzywa towarzyszów,** by

„zachowali spokój i zimną krew". Dalej oświadcza „Robotnik": Partja będzie was informowała o każdym kroku swego kierownictwa bądź poprzez pisma socjalistyczne, bądź też za pośrednictwem okólników Sekretarjatu generalnego C. K. W.".

Następnie „Robotnik" zapowiada:

„Ktokolwiek z członków Partji podniósłby rękę na całość, karność i solidarność jej organizacji, postawiłby się poza nawiasem naszych szeregów".

Kierownictwo partji potrafi ujawnić wszelkie nici intrygi rozłamowej, potrafi być bezwzględne. Wreszcie po tych wszystkich pogróżkach „Robotnik" oświadcza:

„Żadnego „rozłamu" niema i nie będzie".

Widocznie w języku socjalistycznym słowo „rozłam" ma inne znaczenie.

Zgon carowej Marji Teodorówny

WDOWY PO ALEKSANDRZE III.

Kopenhaga. (PAT.) **Zmarła tu b. cesarzowa rosyjska Marja, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II, licząc lat 81.** Zmarła cesarzowa — wdowa urodziła się w r. 1847 w Kopenhadze jako córka króla duńskiego Chrystjana IX i nosiła imię Dagmary. W r. 1866 została żoną późniejszego cara Aleksandra III. i wtedy zmieniła religię (na prawosławie) i imię. Wdową była od r. 1894. Z trzech jej synów nie żyje żaden. — Mikołaj II został zamordowany, a wielki Książę Michał zmarł w niewiadomy sposób w czasie rewolucji — żyją tylko obie córki Ksenia i Olga.

Min. Kwiatkowski przeciw ograniczeniu importu inwest.

Warszawa. (PAT.) Na inauguracyjnem zebraniu Izby handlowo-przemysłowej wygłosił przemówienie minister Kwiatkowski, który powiedział m. in.: Prawo z dnia 16 lipca 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych w nowej Polsce jest już zrealizowane. **Z teorji przeszliśmy do życia praktycznego.** Dwa pewniki uderzają w oczy u wrót działalności nowej instytucji, nowego na prawie opartego związku samorządowego, gospodarczego w państwie. Pierwszy pewnik to **nieodparta konieczność przełamania ogromu trudności gospodarczych,** które zgromadziła nad nami historja przeszłości państwowej i historja niewoli rozdartych ziem polskich. Posiadamy **nadmiar ludzi łaknących pracy i zarobków i nadmiar wielu cennych surowców.** Ale surowcami nie zaspokoimy ani potrzeb nadmiaru ludności, nadmiaru wykazującego szybki przyrost, ani też nie wyrównamy rachunkiem potrzeb inwestycyjnych i konsumcyjnych, które obecnie muszą być jeszcze pokryte przez import zagraniczny. **Zahamowanie zdrowego inwestycyjnego importu oznaczałoby politykę stabilizacji kryzysu gospodarstwa polskiego, oznaczałoby potęgowanie nadmiaru rąk roboczych,** a tem samem zagroziłoby jedyną niewątpliwą drogę rozwiązania problematu: położenia świata pracy w Polsce.

„Sanacja" zakłada nowe pismo.

NADUŻYWANIE SŁOWA „POLSKA".

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). Długie narady, prowadzone w łonie sanacji na temat stosunków prasowych, podczas których rozważano myśl **zwinięcia niektórych pism,** a utworzenia **jednego wielkiego organu,** zakończyły się postanowieniem **utrzymania dotychczasowych wydawnictw i utworzenia jeszcze jednego organu.** Jak już donosiliśmy, nowy ten organ miałby nazywać się „Polska" (!) i ma być **wyrazem kół kierowniczych B. B. a więc pułk. Sławka.** Redakcję obejmie dotychczasowy radca poselstwa Rzplitej w Brukseli **Mühlstein,** a sekretarjat poseł Birkenmayer, szef propagandy B. B.

Centralny bank kredytu długotermin.

finansować będzie wyłącznie rolnictwo.

W ub. tygodniu minist. skarbu rozpoczęło rokowania z towarzystwem kredytu długoterminowego w sprawie **zorganizowania banku centralnego do spraw długoterminowego kredytu.** Idzie o ujednostajnienie typu obligacyj kredytu długoterminowego celem umieszczania tych obligacji na giełdach zagranicznych przedewszystkiem amerykańskich.

W projektowanym banku wezmą udział instytucje następujące: Wileński bank ziemski, Poznański Ziemski Kredytowy, Państwowy bank rolny, Lwowskie Tow. kredytowe ziemskie i Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że amerykanie, którzy obiecują poparcie projektowanemu bankowi z zastrzeżeniem, że **będzie on obsługiwał wyłącznie rolnictwo** — w Niemczech finansują kredyt długoterminowy **dla przemysłu.** A właśnie długoterminowy kredyt dla przemysłu byłby najbardziej pożądany.

Świat zobaczy wkrótce złote galery Kaliguli

Z Rzymu donoszą o rozpoczęciu prac nad **częściowem wypompowaniem wody z jeziora Nemi, celem odkrycia słynnych galer cesarza rzymskiego Kaliguli,** zatopionych tam w I-szym wieku po Chrystusie. Woda jest wyciskana zapomocą turbin elektrycznych przez tunel podziemny, pochodzący jeszcze z czasów rzymskich, a teraz odnowiony. Zwierciadło wody zniżono już o 15 centymetrów. **Ponieważ w ciągu dnia obniża się poziom wody o 5 cm., przeto w lutym 1929 r. odsłonięta będzie pierwsza galera, znajdująca się obecnie 6 metrów pod wodą.**

Bliżej granicy niemieckiej

chce się przenieść ekskajzer.

Paryż. (PAT.) 14 10. „Matin" pisze, że według doniesienia brukselskiego korespondenta „Berliner Tageblattu" **b. cesarz Wilhelm zamierza przenieść się z zamku w Doorn** do jednego z zamków położonych **w pobliżu granicy holendersko-niemieckiej** twierdząc, że zamek w Doorn nie jest dość komfortowo urządzony.

MASOWE MORDERSTWA POLITYCZNE W BUŁGARJI.

Wiedeń. (PAT.) 14 10. Dzienniki donoszą z Belgradu, że **zwolennicy Iwana Michajłowa powiesili rewolucjonistę macedońskiego i przyjaciela zamordowanego generała Protogerowa Borysa Izwolskiego wraz z 14 towarzyszami.** W bułgarskiej Macedonji zdarzają się prawie codziennie krwawe starcia między zwolennikami Michajłowa i Protogerowa.

KANDYDAT NA PREZYDENTA ZNIKŁ W ZAGADKOWY SPOSÓB.

Wiedeń. (PAT.) 14 10. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że **kandydat komunistyczny na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Benjamin Gitlow znikł w tajemniczy sposób.** Policja przypuszcza, iż został on uprowadzony przez członków Ku Klux Klanu.

A. THOMAS ROKOWAĆ BĘDZIE Z SOWIETAMI.

Wiedeń. (PAT.) 14 10. „N. Fr. Presse" donosi, że Albert Thomas, który wziął udział w obradach Rady Administracyjnej M. B. P. w Warszawie zamierza po swym powrocie do Genewy **wyjechać do Rosji. Udać się on ma do Moskwy, celem omówienia z rządem sowieckim kwestyj dotyczących stosunku Rosji do Międzynarodowego Biura Pracy.**

Pułk. Piątkiewicz komisarzem Zakopanego

Zakopane. 14. 10. (PAT.) **Komisarzem gminy i urzędu klimatycznego w Zakopanem mianowany został przez wojewodę krakowskiego emerytowany pułkownik - audytor T. Piątkiewicz, który dotychczas pełnił funkcje zastępcy komisarza.**

TAJEMNICZY SZKIELET MŁODEGO STUDENTA PO CZESKIEJ STRONIE.

Zakopane. (PAT.) 14. 10. Towarzystwo Turystyczne na Spiszu „Karpatenverein" zawiadomiło tutejsze tatrzańskie pogotowie ratunkowe, iż **pod szczytem Osterwa w Tatrach czeskich znaleziono przed kilku dniami szkielet młodego człowieka,** w resztkach ubrania w czapce studenckiej. Znaleziona przy trupie odzież, czapka i **moneta zdawkowa polska** wskazują na to, że **nieznany turysta pochodził z Polski.** Według sprawozdania „Karpatenvereinu" wypadek ten miał miejsce **prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie 1926 r.** Tatrzańskie pogotowie ratunkowe, celem stwierdzenia identyczności zwłok zwróciło się do „Karpatenvereinu" o **bliższe szczegóły** oraz o przysłanie **kawałka materjału z ubrania nieboszczyka** oraz dokładniejsze sprawozdanie.

PIERWSZY ŚNIEG.

Zakopane. 14 10. (PAT.) Wczoraj **w Zakopanem spadł pierwszy śnieg, oziębiając znacznie powietrze.** Regle okoliczne są już pokryte cienką warstwą śniegu. W niedzielę rano temperatura w Morskiem Oku wynosiła 7 stopni na Hali Gąsienicowej 8 st. Warstwa śniegu w Hali Gąsienicowej wynosi 1 cm.

Redukcja kredytów w Banku Pol.

Bilans za pierwszą dekadę października.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października r. b. w pozycji **kruszec** (607.1 milj. zł.), **waluty i dewizy** (470.5 milj. zł.), wykazuje zwiększenie o 8.1 milj. zł. do łącznej sumy 1,077.6 milj. zł. **Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.7 milj. złotych** (198.4 milj. zł.). **Portfel wekslowy zmniejszył się o 18.8 milj. zł.** (641.2 milj. zł.), **również i pożyczki, zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 717 tys.** (83.2 milj. zł.). Stan własnych papierów procentowych zmniejszył się o 1.6 milj. zł. (7.6 milj. zł.)

Płatne zobowiązania (536.6 milj. zł) i obieg biletów bankowych (1.237 milj. zł.), łącznie zmniejszyły się o 9.5 milj. zł. do sumy 1,773.6 miljonów złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

Co słychać w Krakowie?

Doniosłe wydarzenie w życiu katolickim Krakowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Katolicki.

Katolicki Kraków obchodził wczoraj podniosłą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Domu Katolickiego u wylotu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego. Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz kościelnych, państwowych, miejskich, związków zawodowych, organizacyj katolickich oraz cechu rzeźników i masarzy, które to organizacje przybyły ze sztandarami, otaczając w półkolu część placu budowlanego. — W uroczystości wzięli udział:: **Książę Metropolita Sapieha** z Ks. kapelanem Lubowieckim i Ks. sekretarzem Mazankiem, **Ks. Biskup-sufragan Rospond**, dziekan Kapituły katedralnej **Ks. prałat Ślepicki**, archiprezbiter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Kulinowski, rektor Seminarjum duchownego **Ks. prałat Kulig**, patron chrześcijańskich związków zawodowych Ks. **senator Kasprzyk**, wszyscy proboszczowie parafij krakowskich oraz przełożeni zakonów, dalej **prezydent miasta Rolle z wiceprezydentami: Wielgusem i Ostrowskim**, dowódca korpusu **gen. Wróblewski** z szefem sztabu DOK. pułk. Bolesławiczem, **rektor Uniw. Jag. prof. Dr Kallenbach** z dziekanem wydziału teologicznego Ks. prof. Dr Michalskim, dziekanem wydziału lekarskiego prof. Dr Ciechanowskim i prof. Uniw. Dr Brzezińskim, dyrektor Wyższego Studjum Handlowego prof. Dr Bolland, wiceprezes sądu **apelacyjnego Dr Krzyżanowski, prezes sądu okr. karnego Pelc**, prez. K. Heleksa, dyrektor krakowskiego oddziału Banku Polskiego Makowski, dyr. Miejskiej Kasy Oszcz. **Federowicz**, dyr. Banku Gosp. Kraj. Rokosz, dyr. miejskiej Izby obrach. **Krzyżanowski**, radca inż. **Adelman, poseł Kuśnierz**, radca **Pachoński**, wojewódzki komendant policji **insp. Pilch**, dyrektor państw. Seminarjum naucz. męskiego radca **Mikulski**, prezes **Kosobudzki**, wszyscy współpracownicy Redakcji „Głosu Narodu“ z **nacz. red. p. Matyasikiem i dyr. J. Kwiecińskim**, red. „Czasu“ p. **Edward Paszkowski i i.**

Przemówienie Księcia Metropolity Sapiehy.

Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał Książę Metropolita Sapieha, który następnie wygłosił do uczestników uroczystości głębokie przemówienie:

Ojcowie nasi w żywej swej wierze — mówił Książę Metropolita — wznosili piękne świątynie, z których nasz Kraków słusznie się szczyci, bo w całej Polsce tak wspaniałych niema. My dziś, choć wyznajemy tę samą wiarę i pragniemy tej samej chwały Bożej i zbawienia dusz, budujemy salę, której teraz kamień węgielny poświzciliśmy. Kościołów naszych nie myślimy wcale zaniedbywać, ani też opuszczać, owszem dążeniem naszem jest, by one były w coraz to większem poszanowaniu, by nietylko gromadziły wielkie zastępy wiernych, ale by na nich wywierały coraz to większy wpływ. Dlatego właśnie budujemy Dom Katolicki. **Ma on być w najściślejszym związku z naszymi kościołami, ma być ich przedsionkiem i przedłużeniem.** W kościele mamy oddawać chwałę Bogu i wchłaniać w siebie ducha Bożego i nabierać siły wewnętrznej, tu zaś realizować, przeprowadzać to, cośmy tam poznali, czegośmy się tam nauczyli.

Terenem, na którym mają się energje nasze kształtować i łączyć do solidarnych wielkich wysiłków przechodzących siły jednostek, ma być ten Dom. Na oko może jest on na wyrost pomyślany, zbyt wydaje się wielki dla pozornie słabych naszych organizacyj. Jednak gdy nasi katolicy zobaczą siłę, jaka w nich jest i przekonają się, jak wiele można zrobić wspólnemi zorganizowanemi siłami, mamy nadzieję, wkrótce okaże się za mały.

Żyjemy w bardzo ciekawej epoce, w której problemy stawiają się stanowczo. Cały też świat katolicki, który usiłowano wpędzić do zakrystji, uwalniać się poczyna z tych więzów, pobudza szerokie koła swych wyznawców do czynnego wystąpienia w akcji katolickiej. I my nie możemy pozostać w tyle, dzięki Bogu też i u nas coraz szerzej o niej słychać, bo rozumiemy, że **każdy katolik winien nie tylko odważnie wyznawać swe przekonania, ale również czynnie przyczyniać się do wprowadzenia w życie zasad katolickich.**

Miejmy nadzieję, że niebawem zniknie u nas ten typ katolików, którzy przejęci ciągłym strachem ustępowali na każdym kroku i często swem postępowaniem zadawali większe szkody, jak nawet nieprzyjaciele.

Musimy więc naszemu katolicyzmowi dodać szerokości objęcia i odwagi przedsięwzięcia. Na ogół bowiem nie jest on jeszcze źródłem konsekwentnego życia wedle swych zasad i wydatnej pracy. Musimy go zszeregować, bo nie brakuje mu tak bardzo indywidualnej inicjatywy jak organizacji i porozumienia się. Znakiem tej odmiany jest **odczucie potrzeby stworzenia centrum, w którymby te usiłowania mogły się rozwijać i przeprowadzać.** Nie znaczy to, by dawne już istniejące organizacje miały ustąpić miejsca jakiejś nowej teraz powstającej. Owszem one nie tylko winny pozostać, ale coraz silniej się rozwijać. Trzeba by one mogły się między sobą porozumiewać w Lidze Katolickiej sobie pomagać, dążyć do wspólnego celu.

Zadania, jakie spełnić mamy, rosną z nadzwyczajną szybkością i cisną się ze wszech stron. Nie myślę ich tutaj teraz wyliczać. Wedle sił i potrzeb będziemy się starali je urzeczywistniać. Już wspomniałem o konieczności ujawnienia i w życie wprowadzenia naszych przekonań religijnych. Otwiera się dalej ogromne pole działania społecznego i dobroczynnego tak koniecznego w naszych stosunkach.

Słyszeliśmy np. pytanie, dlaczego nie budujemy zamiast takiego domu domów mieszkalnych, których jest zawsze tak wielka potrzeba? Najpierw powołane są do tego inne czynniki, ale i my nie myślimy się od tego usuwać, bo wiemy, że w obecnych stosunkach mieszkaniowych nie tylko zdrowie fizyczne ale i moralne musi upadać. Gdy jednak moglibyśmy zamiast tego wybudować jeden dom, uważamy za więcej wskazane i korzystne stworzyć ognisko, przez które **nie jeden dom, ale cała akcja w tym kierunku by powstała. Również przeciwdziałanie demoralizacji, jaka się szerzy, opieka nad młodzieżą i nad upośledzonymi wszelkiego rodzaju musi być koniecznie przedmiotem naszych usiłowań.**

Wolelibyśmy zatrzymać się nad temi pozytywnemi zadaniami tak głośno wołającemi o naszą pracę i daleko bardziej odpowiadającemi naszemu usposobieniu. **Jesteśmy jednak ciągle napadani i dlatego zmuszeni do bronienia się.**

Czyż trzeba przypominać tak głośne dzisiaj sprawy, jak **wychowania religijnego w szkołach, wprowadzenie rozwodów i sprawy katolickich stowarzyszeń dobroczynnych?** Niebezpieczeństwo tych dążeń katolicy nasi należycie zrozumieli i jednoczą się coraz szerzej w akcji obronnej.

Nasz stary Kraków jest dziś przez niektórych uważany jako środowisko przestarzałe i cierpiące na uwiąd starczy. Jest w tem naturalnie bardzo wiele złośliwości i przesady. Jest jednak naszym obowiązkiem pokazać ich zupełną bezpodstawność, a to **nie słowem ale czynem**, szczególniej, że pewna senność opanowała jedną część naszego społeczeństwa. My chcemy, aby Kraków był nietylko mauzoleum narodowem i przybytkiem najpiękniejszych starych pamiątek, ale obok nich był **ogniskiem życia i pracy.** Kościoły nasze nie mogą stać jak wspaniałe dęby na zrębie, lub przepiękne kolumny świątyni przeżytej epoki, w koło nich **musi tętnić życie pełne i prawdziwie katolickie.** Nasze kościoły są pełne, ale to za mało. **Ci co tam tak licznie uczęszczają, muszą się imać pracy w duchu katolickim. Nie możemy też dalej patrzeć obojętnie jak zalewani jesteśmy obcym elementem, jak ta stara stolica Polski staje się stolicą ruchu tak sprzecznego z naszemi odwiecznemi tradycjami i zasadami.**

Należy więc nam otrząsnąć się i wykrzesać potrzebną energję do czynu. Nie oglądajmy się ciągle na innych, szukając u nich pomocy, **ale sami weźmy się do roboty**, a nie tylko znajdziemy środki potrzebne, ale w ten sposób jedynie zachęcimy innych do pomagania nam.

Wiem o tem doskonale, że same mury tego wszystkiego nie dokonają, ale by pobudzić do czynu, potrzeba właściwego terenu, którym ma być ten dom. Ufam, że nasze społeczeństwo katolickie zrozumie to i zechce zjednoczyć się w tej akcji, współpracy swojej nie odmawiając.

Rozpoczynamy tę budowę **w przeddzień uroczystych obchodów dziesięciolecia wyswobodzenia Państwa naszego. Niechże ten Dom Katolicki będzie też pomnikiem radości naszej z odzyskanej wolności.** Jestem bowiem pewny, że budząc do czynnego działania i organizując tę przemożną siłę, jaką posiadą ludność nasza w swej wierze, najlepiej służymy naszemu wskrzeszonemu państwu.

Dziękuję wszystkim tu obecnym za okazaną życzliwość i zrozumienie naszych dążności i przybycie na poświęcenie pierwszych początków tego Domu Katolickiego. Szczególnie zwracam się z podziękowaniem do Zgromadzenia SS. Felicjanek, które zrozumiawszy ważność tego przedsięwzięcia odsprzedały ten piękny plac pod budowę. Niech Bóg raczy błogosławić, byśmy tę budowę rozpoczętą mogli doprowadzić do końca, by mogła służyć naszemu katolickiemu społeczeństwu tak w Krakowie, jak w całej naszej diecezji dla chwały i dobra Kościoła i Ojczyzny.

Przemówienie prezesa Ligi Katolickiej.

Po przemówieniu Księcia Metropolity, orkiestra Braci Albertynów odegrała „Boże coś Polskę“, poczem zabrał głos prezes Ligi Katolickiej **p. August Turowicz.** Mowca wspomniawszy pokrótce o doniosłem znaczeniu jakie dla życia katolików Krakowa i archidiecezji krakowskiej będzie miał Dom Katolicki, podniósł zasługi Księcia Metropolity Sapiehy około rozbudzenia życia katolickiego Krakowa oraz niesienia pomocy ludności gnębionej w latach wojny. Któż nie słyszał, kto nie zaznał zbawiennego wpływu Komitetu Książęco Biskupiego w Krakowie, który sam jeden śmiało występował przed władzami zaborczemi w obronie najbiedniejszych? Książę Metropolita krakowski ten wielkoduszny opiekun ubogich pracował i pracuje nie dla wdzięczności ludzkiej, ale dla najwyższego, najszczytniejszego celu jakim jest służba Boża, dla wzniesienia nizin charakterów ludzkich na wyżyny etyki katolickiej i dla wyrównania różnic klasowych, które to problemy odgrywają obecnie w dziejach narodów doniosłą rolę. Dom Katolicki jaki w Krakowie powstaje dzięki inicjatywie Księcia Metropolity winien być wezwaniem całej inteligencji do gorącej współpracy nad odrodzeniem życia katolickiego w Krakowie i całej krakowskiej Archidiecezji. Szczególniejsza czujność i zogniskowanie pracy katolickiej jest konieczna w dzisiejszych czasach, gdy rozpanoszony bolszewizm przez sianie nienawiści idzie na podbój katolickiego świata. Mowca wspomniał o prześladowaniu katolicyzmu w Bolszewji i Meksyku, a zarazem o uznaniu, jakiego mu nie mogą odmówić nawet nieprzyjaciele jak socjalista Albert Thomas. **Katolicyzm jest potęgą twórczą.** Dom Katolicki będzie ośrodkiem pracy dla Boga i Ojczyzny.

Akt fundacyjny.

Z kolei sekretarz generalny Ligi Katolickiej Archidiecezji krakowskiej ks. Machay odczytał akt fundacyjny nast. treści:

Dnia 14 października 1928 pobłogosławił Książę Arcybiskup krakowski Adam Sapieha kamień węgielny pod Dom Katolicki w Krakowie na rogu ulic Straszewskiego i Zwierzynieckiej, na gruncie przez Arcybiskupstwo krakowskie od SS. Felicjanek zakupionym. Dom Katolicki przeznaczony dla dobra i pożytku ludności katolickiej Archidiecezji krakowskiej ma służyć krzewieniu wśród niej oświaty, cnót i obyczajów katolickich. Udział biorący w tej uroczystości na poświadczenie swych uczuć i dążeń wobec potomnej pamięci własnoręczne podpisy tu kładą.

Pierwszy podpisał Książę Metropolita, poczem umieszczali na pergaminowym arkuszu swe podpisy wszyscy uczestnicy uroczystości.

We wczorajszym numerze podano mylnie przez omyłkę drukarską nazwisko inżyniera, który wykonał plany budowy Domu Katolickiego. Projektodawcą jest **prof. arch. Pokutyński**, pod którego kierownictwem są prowadzone roboty budowlane.

———00———

O ulgi dla obłożnie chorych członków Kasy.

Aptekarze krakowscy wystosowali do Zarządu Kasy chorych rzeczowo ujęty memorjał, w którym poruszyli sprawę wydawania lekarstw przez aptekę kasową. Zarząd Kasy chorych wydał zarządzenie — zupełnie racjonalne, aby chorzy, członkowie Kasy, potrzebujący lekarstw w dnie świąteczne, w niedziele i w nocy zwracali się z receptami do aptek publicznych, gdyż w te dni i w nocy apteka Kasy Chorych jest zamknięta. Te same względy, które spowodowały Zarząd Kasy do wydania powyższego zarządzenia, wymagają rozszerzenia **go i na dnie powszednie, w wypadkach wyjątkowych, w których członek Kasy jest obłożnie chory i dla którego otrzymanie lekarstwa z najbliższej apteki byłoby ogromną ulgą.** Członków Kasy Chorych obłożnie chorych jest w Krakowie obecnie około 1500, a w zimie liczba ich przekracza niejednokrotnie 2.000 osób. Nie trzeba specjalnie wykazywać, jak ogromne znaczenie dla tych ludzi przedstawiałaby możność uzyskania lekarstwa z najbliższej apteki, bez posyłania domowników do odległej apteki kasowej, gdzie na **otrzymanie leków trzeba czekać niejednokrotnie długiemi godzinami.** Memorjał domaga się, aby Dyrekcja Kasy w zrozumieniu potrzeb ubezpieczonych członków wprowadziła w ich interesie i tę ulgę by wszystkie apteki publiczne w Krakowie, które w nocy, w niedziele i święta z całą gotowością spieszą na usługi członków Kasy Chorych, dostarczając im lekarstwa, jakich w aptece Kasy dostać nie mogą, wydawały leki dla członków Kasy obłożnie chorych.

Słuszny memorjał aptekarzy krakowskich winien znaleźć u decydujących czynników Kasy Chorych zrozumienie i **pełne uwzględnienie.**

Na marginesie ostatniego przesilenia w Teatrze Słowackiego.

Olbrzymie sumy, jakie wydano na nowe urządzenia elektryczne w Teatrze miejskim — idą na marne! Nowy przykład fatalnej gospodarki Prezydjum miasta.

Obecnie wychodzą na jaw powody, jakie spowodowały niedawne przesilenie w miejskim Teatrze im. Słowackiego. Jak wiadomo, w ciągu wakacyj Prezydjum miasta przeprowadzało w gmachu teatralnym nowe instalacje elektryczne, na co wydało kilkaset tysięcy złotych. **Roboty prowadzono widocznie bez fachowego nadzoru, gdyż w kilka tygodni po uruchomieniu nowej aparatury okazały się tego rodzaju braki, a nawet przerwy w dopływie prądu, że stan instalacyj elektrycznych przed naprawą wydał się lepszym od późniejszych przeróbek i urządzeń.** Podobno doszło do tego, że już obecnie Elektrownia miejska przeprowadza naprawę wadliwych urządzeń świetlnych w Teatrze Słowackiego.

Czyż nie jest to skandal, za który winno ponieść konsekwencje nasze Prezydjum miasta? Wydawanie olbrzymich sum na nowe instalacje po to, by dla braku należytego dozoru wyszły na jaw wadliwości w urządzeniu instalacyj uniemożliwiające normalne funkcjonowanie aparatów, mówi aż nazbyt dosadnie o fatalnej gospodarce miejskiej. Ludność Krakowa, która na niefortunne imprezy zarządu miasta płaci olbrzymie podatki, ma prawo domagać się wyjaśnień, **w jakich warunkach prowadzono rekonstrukcje instalacyj elektrycznych w Teatrze Słowackiego** i kto ponosi winę za montaż wadliwych czy drugorzędnych urządzeń, względnie niedopilnowanie robót, w konsekwencji czego wychodzą obecnie na jaw braki i wadliwości.

Fakt ten miał wpłynąć bezpośrednio na zamiar p. Nowakowskiego zrezygnowania z dyrektury; zapobieżono temu zapewnieniem, że błędy w funkcjonowaniu instalacyj elektrycznych i wodociągowych zostaną usunięte.

———00———

Zmiana planu nauki w szkołach średnich.

W Ministerstwie Oświaty odbywają się narady nad projektem zmiany planu i częściowo programu wykładów w szkołach średnich. — Między innemi zdecydowano już, że od nowego półrocza szkolnego maksimum godzin wykładowych dziennie nie może przekraczać 5, a nie jak dotychczas często 6 godzin.

O reformę egzaminu dojrzałości.

Onegdajsze sprawozdanie z referatu p. dyr. Kuklińskiego i dyskusji na zebraniu krakowskiego Koła T. N. S. W. w sprawie reformy egzaminu dojrzałości w szkole średniej uzupełnić należy jednym szczegółem. Między postulatami, które ustalono na zebraniu T. N. S. W., znajduje się także żądanie, by religja nie należała do przedmiotów egzaminu dojrzałości.

Pokaz ataku lotniczo-gazowego sfilmowany.

Staraniem L. O. P. P. w Krakowie został atak lotniczo-gazowy w Krakowie sfilmowany i ukaże się w najbliższym czasie na ekranie. Na nadzwyczaj interesującą całość złożą się przylot samolotów, **szczegóły wybuchu bomb** na Rynku głównym, demonstracje ratownictwa przeciwgazowego na placu Szczepańskim przy namiocie Czerwonego Krzyża, **ciekawy obraz**

bitwy lotniczo-gazowej na Błoniach z widokiem Kopca Kościuszki i zebranych tysiącznych rzesz publiczności oraz pochód propagandowy oddziałów ratowniczych młodzieży z transparentami po mieście.

——ooo——

Kraków, dnia 15 października 1928.
Poniedziałek 15: św. Jadwigi, św. Teresy.
Wtorek 16: św. Saturnina.
Wtorek 16: Wschód słońca o godz. 6.01, zachód o 16.49.

——oo——

FAŁSZYWE PIENIĄDZE. Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym pouczyć kasy skarbowe, że zakwestjonowane pieniądze, zatrzymywane w kasach, nie powinny być kasowane, albowiem przepisy o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych oraz o zatrzymaniu fałszywych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych znaków wartościowych nie przewidują takiego postępowania. W takich wypadkach sporządzany jest protokól, a zatrzymany pieniądz odsyłany jest do mennicy państwowej lub państwowych zakładów graficznych celem przeprowadzenia ekspertyzy.

67-LETNI STARZEC SAMOBÓJCĄ. Nieuleczalna choroba popchnęła Łukasza Haczuka 67-letniego starca, z zawodu stolarza — do rozpaczliwego kroku. Zwlókłszy się z łóżka w mieszkaniu swem przy ul. Mazowieckiej 139 uwiązał u szyji skręcone w sznur prześcieradło, zaczepił je o hak i po chwili zwisały już u ściany zimne zwłoki starca. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć, pozostawiając zwłoki na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

ZNAROWIONY KOŃ kopnął w brzuch Bronisława Bajdę 55-letniego wyrobnika. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło wijącego się w bólu, z ciężkiemi obrażeniami jamy brzusznej Bajdę do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki.

FATALNE SKUTKI EKSPLOZJI GRANATÓW. Józef Gorbal zam. przy ul. Mydlnickiej l. 93, zgłosił w policji, że dnia 13 bm. bawiące się małe dzieci poniżej 5 lat koło rzeki Młynówki znalazły 3 granaty ręczne; jeden z nich włożyły do ognia na polu, gdzie piekły ziemniaki, wskutek czego granaty eksplodowały i zraniły ciężko 3-ch letnią córkę N. Wojtaszka, zam. w tym samym domu. Dochodzenia w toku.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DOROŻKI. Andrzej Koza, właściciel i woźnica dorożki konnej zgłosił, że w czasie, gdy pozostawił swoją dorożkę wraz z koniem bez dozoru na ul. Pawi j a sam wszedł do bramy odebrać należytość od gościa, w między czasie nieznany sprawca uprowadził niespostrzeżenie dorożkę wraz z koniem w niewiadomym kierunku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KOŚCIELE S. S. WIZYTEK. W dniu św. Małgorzaty — Marji, t. j. we środę, 17 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu, w następującym porządku: we wtorek wstępne Nieszpory o godzinie 5-tej, w środę Prymarja o godz. 7-mej, cicha Msza św. o godzinie 8, Wotywa o godzinie 9-tej, Suma z kazaniem o godzinie 10-tej. Popołudniu Nieszpory z kazaniem o godzinie wpół do piątej.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Gdybym chciała..." (przedst. popularne. — ceny zniżone).
Wtorek: „Pani Bianka".
Środa: „Pani Bianka".

GONG.

Poniedziałek: „Precz z rozwodami".
Wtorek: „Precz z rozwodami".
Środa: „Precz z rozwodami".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hrabina Paryża".
UCIECHA: „Moulin Rouge".
NOWOŚCI: „Brudne pieniądze".
SZTUKA: „Spiedzy".
CORSO: „Syn Szeika".
WARSZAWA: „Szkarłatna róża".

——oo——

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych Geraldy'ego-Spitzer'a „Gdybym chciała..." z p. Łozińską w roli głównej.

Literatura.

BLUŹNIERCZY POEMAT JASIEŃSKIEGO UDRAMATYZOWANY W PARYŻU.

Autor poematu „Słowo o Jakóbie Szeli" Bruno Jasieński przerobił swój utwór na dramat i wystawił go w Paryżu w sali Grand-Orient, używając jako aktorów zespołu robotniczego.

W dramacie wyraźnem bluźnierstwem jest scena obrazująca spotkanie Szeli z Chrystusem. Żydowski „Nasz Przegląd" zaopatruje to przed stawienie takim komentarzem: „ Jakób Szela" jest niewątpliwie bardzo radykalnem zdeklarowaniem się Jasieńskiego, jest ostentacyjnem zajęciem miejsca na skrzydle naszej skrajnej lewicy politycznej".

——ooo——

Wiadomości sportowe.

Wisła—Legja 2:1.

Ostatnia i największa sensacja ligowa w Krakowie.

Dzień 14. października jest dorocznem świętem „Wisły", obchodzonem nadzwyczaj uroczyście. Rozpoczęły go o godzinie 9-tej rano zawody sekcji piłki nożnej, o godz. 10.45 zawody sekcji zapaśniczej, o 11.30 mecz piłki ręcznej, o godz. 12.20 zawody sekcji lekkoatletycznej, i od godz. 10—13 zawody sekcji tenisowej. Popołudniu zaś odbyły się o godz. 13.30 zawody w piłce nożnej juniorów „Wisły", następnie o godz. 14.30 odbyła się defilada zawodników wszystkich sekcyj, wręczenie upominków pamiątkowych jubilatom, graczom I-szej drużyny pp.: Adamkowi Józefowi (200-setny mecz), Bajorkowi Karolowi, Pychowskiemu Aleksandrowi, Reymanowi Janowi i Emilowi Skrynkowiczowi (100-y mecz), oraz o godzinie 15-tej zawody o mistrzostwo Ligi P. Z. Piłki Nożnej Legja (Warszawa) — Wisła, które przyniosły zasłużone zwycięstwo Wiśle w stosunku 2:1 (1:0).

Skład drużyn Legja: Akimow, Martyna, Ziomian, Szaller, Przeździecki, Nowakowski, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki. — Wisła: Balcer, Kowalski, Reyman III, Czulak, Makowski, Kotlarczyk I., Bajorek, Skrynkowicz, Pychowski, Nowosielski i Koźmin.

Mimo niesprzyjającej pogody zebrało się na boisku Wisły około 8.000 widzów, którzy z zapartym tchem śledzili mistrzowską grę drużyny Wisły, dzierżącej wytrwale prym w piłkarstwie krakowskiem. Wisła wystąpiła osłabiona jednym z najlepszych swych graczy kpt. Reymanem I., który z niewiadomych powodów nie uzyskał pozwolenia na przyjazd z Wilna. Mimo to Krakowianie odnieśli świetne zwycięstwo nad Legją warszawską, która pokazała dość ładną grę, tylko nieco brutalną. Bramki strzelili dla Wisły Skrynkowicz i Czulak. — Sędziował p. Marczewski z Łodzi stronniczo dla Legji.

Wobec tego Wisła kroczy na czele tabeli osiągając 35 zasłużonych punktów.

——ooo——

GARBARNIA — SIEMIANOWICE (Górny Śląsk) 3:1.

Katowice: Ruch — Czarni 3:3.
Poznań: Warta — Pogoń 3:2.
Łódź: Ł. K. S. — Polonia 2:0.
Lwów: Cracovia — Hasmonea 2

——ooo——

PIŁKA RĘCZNA.

Kraków. 13 października. Zawody o mistrzostwo Krakowa. Cracovia — Wisła 4:0.
14 października: Wisła — Legja 13:1.

LEKKAATLETYKA.

Sukces Krakowa w zawodach lekkoatletycznych ze Śląskiem.

Kraków. Mecz lekkoatletyczny Kraków — Górny Śląsk 82:67. Zasłużone zwycięstwo Krakowa.

Kraków. Wczoraj w niedzielę na Stadjonie W. K. S. „Wawel" odbyły się **zawody lekkoatletyczne pomiędzy Krakowem a Śląskiem.** W zawodach brali udział czołowi zawodnicy z obu stron. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Bieg na 100 m.: 1) Nowosielski (Kraków) w czasie 11.2 sek. (rek. okr.), 2) Nowak (Kr.), 3) Zajusz (Śląsk).

Bieg na 200 m.: 1) Nowosielski (Kr.) 23.8 sek., 2) Zajusz (Śl.), 3) Irwitt (K.).

Bieg na 400 m.: 1) Rojek (Ś.) 53.8 sek., 2) Drozdowski (K.), 3) Irwitt (K.).

Bieg na 800 m.: 1) Żyłka (Ś.) 2 min. 84 sek., 2) Ryba (Ś.), 3) Gorzeński (K.).

Bieg na 1500 m.: 1) Ryba (Ś.) 4.31 min., 2) Żyłka (Ś.), 3) Gorzeński (K.).

Bieg na 5000 m.: 1) Motyka Zdzisław (K.) 16.26 min. (Rekord Okręgu Krak.), 2) Wenzel (Ś.) 3) Czubak (Ś).

Bieg na 110 m. przez płotki: 1) Nowosielski (K.) 16.5 sek., 2) Zajusz, 3) Gilewski (Ś.).

Sztafeta 4 po 100 m.: 1) (Kraków) Gierałtowski, Nowosielski, Irwitt, Kowalski w czasie 47.4 sek., 2) (Śląsk) Kamieniecki, Gilewski, Zajusz, Łatka.

Sztafeta 4 po 400 m.: 1) Kraków (Irwitt, Drozdowski, Nowosielski, Kowalski) w czasie 3 min. 37 sek., 2) Śląsk (Rojek, Łatka, Żyłka, Kocur).

W rzucie dyskiem: Gierałtowski (K.) 31.79 m., 2) Majorczyk (Ś.) 31.40, 3) Turek (K.) 31.29.

W rzucie kulą: 1) Leszek (K.) 11.96 m., 2) Zajusz (Ś.), 11.27, 3) Majorczyk (Ś.) 11.05.

W rzucie oszczepem: 1) Gierałtowski (K.) 47.90 m., 2) Chmiel (K.) 42.96, 3) Żyłka (Ś.) 42 m.

W skoku wdal: 1) Nowosielski (K.) 6.39 m., Nowak (K.) 6.02 m., 3) Gilewski 6 m.

W skoku wzwyż: 1) Pawełek (Ś.) 1.70 i pół m., 2) Kowalski (K.) 1.65 i pół m., 3) Zajusz 1.60 i pół m.

W skoku o tyczce: 1) Gilewski (Ś.) 2.75, 2) Ciesielski (Ś.), 3) Gierałtowski (K.).

Katowice. Bieg pań na przełaj na 1200 m. wygrała Tabacka w 4 min. 36.6 sek. przed Taszczakówną z Cracovii.

Lwów. Zawody lekkoatletyczne Warszawa-Lwów zakończyły się zwycięstwem drużyny stołecznej w wyniku 42.50 : 27.50.

——ooo——

Wyniki zagraniczne

ZURYCH. Zawody footbalowe Włochy — Szwajcarja przyniosły zwycięstwo Włochom w stosunku 3:2.

BUDAPESZT. Mecz zapaśniczy Węgry — Czechy zakończył się wynikiem 8:4.

——ooo——

Przebudowa skoczni na Krokwi.

W Zakopanem obradowała **Komisja Techniczna** wyłoniona poprzednio przez Organizację Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o mistrzostwo Europy w lutym 1929 r. Przewodniczył mjr. Ziętkiewicz, zastępcą wybrano **p. Józefa Oppenheima.** Podczas wizji lokalnej ustalono ostateczną **zmianę profilu skoczni na Krokwi,** skutkiem czego **będzie ona całkiem zbliżona do skoczni olimpijskiej w St. Moritz.** Ponadto postanowiono budowę trybun siedzących **na 2.000 osób.** Skocznia jest już od dwóch tygodni w przeróbce. Pracami temi pod kontrolą komisji technicznej kieruje **inż. Stef. Meyer.** W pracach bierze udział oddział pionierów. Ukończenie robót na skoczni przewidziane jest na 1 grudnia b. r.

Radio.

Wtorek, dnia 16 października

Kraków. (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 12.10 Muzyka płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. E. Stein: „Śmiertelność noworodków". 17.35 Odczyt p. t.: „Teorja i praktyka polskiej ortografji: Główne epoki polskiej ortografji", wygł. Dr. K. Nitsch, prof. U. J. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19.10 Transmisja komunikatu rolniczego, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

——ooo——

Kino.

Raymond Griffith o swej karjerze.

Komik filmowy, którego wkrótce ujrzymy w obrazie PARAMOUNTU p. t. „Ostatni dzień kawalera“ skreśla poniżej własny wprawdzie, ale typowy dla większości wybitnych aktorów, przebieg karjery w służbie X. Muzy.

Proszę mi nie brać tego za złe, że zacznę od drzewa genealogicznego rodu Griffithów. Jest to historja całych dwóch stuleci. Już za czasów Washingtona moi przodkowie byli aktorami. Dziadek i ojciec byli też aktorami. — Matka — jako zawodowa śpiewaczka ma osobną kartę w dziejach sztuki amerykańskiej.

A ja? Zapewne nikt mi nie uwierzy, ale już w 15 miesiącu życia odbył się mój **pierwszy debiut na scenie.** Na świat przyszedłem w Bostonie. Z równem powodzeniem mogłem się jednak urodzić w Nowym Jorku lub Chicago, bowiem rodzice moi należeli wówczas do wędrownej trupy teatralnej.

Na scenie pojawiłem się po pierwszej udanej próbie chodzenia. Jaką rolę wówczas grałem — nie pamiętam. Moja matka także nie pamięta. Zdaje mi się, że **miałem krzyczeć.** I podobno krzyczałem tak głośno, że to zdecydowało o mojej przyszłej karjerze. **Mając lat 7 grałem małego lorda.** Mając lat 10 grywałem rolę dziewczynek. W pięć lat później dostałem się do cyrku Barnum i Baily, z którymi odbyłem podróż dookoła świata. Było się w Londynie, Paryżu, New Yorku, Chicago i Frisco. Zwiedziło się wszystkie stolice Europy. Rodzice moi zebrali w tym czasie pokaźną fortunkę.

Mówi się, że podróże kształcą. Niestety, ja byłem wyjątkiem od tej zasady. Poznałem wprawdzie wszystkie arkana sztuki cyrkowej, fikałem salta, żonglowałem, bawiłem publiczność jako clovn i t. p., ale o historji lub matematyce nie miałem zielonego pojęcia.

Trzeba się było zabrać do nauki. Kończyło się studja, myśląc wciąż o teatrze. I po kilku latach znów byłem na scenie, jako aktor farsowy i komedjowy. Moje występy zwróciły uwagę filmowców z Hollywoodu. Zaaangażowano mnie do grania filmów. Pierwsze próby się nie udały. **Zacząłem bowiem od naśladowania Chaplina,** zapominając zupełnie o tem, że publiczności jeden Chaplin najzupełniej wystarczał.

Zaczął się niewesoły okres w mojem życiu. Włóczyłem się po Hollywood całemi miesiącami bez zajęcia. Nawet o statystowanie było trudno. Jednak się wytrwało. Dano mi rolę, którą wykonałem ku zadowoleniu producentów. Zostałem gwiazdą Paramountu. Ale dobry humor nigdy mnie nie opuszczał. Dziś jestem wesoły, ponieważ dobrze mi się powodzi. Bardzo jednak wątpię, czy byłbym tem, czem jestem, gdyby nie to, że byłem wesoły nawet wówczas, gdy należało płakać.

Ze sceny na ekran.

Niezwykła siła przyciągająca filmu sprawia, że w stolicy kinematografu w Hollywood przebywa najróżnorodniejsza socjeta. Znajdziemy tam przedstawicieli wszystkich nacyj świata, wszystkich zawodów, starych i młodych, którą trawi pragnienie: zostania gwiazdą filmową, zabłyśnięcia na płótnie ekranów.

Bez wątpienia, zdarzają się wypadki, że jakaś była stenotypistka lub rysownik zostają „odkryci“ w Hollywood i po kilku latach wytężonej pracy uchodzą za „sławy“. Naogół jednak „obcy ludzie“ do królestwa sztuki wchodzą tylko w drodze wyjątku. Głównym dostawcą gwiazd filmowych jest teatr. Jeśli chodzi o PARAMOUNT, to artyści tej wytwórni w 75 procentach rekrutują się z b. artystów scenicznych. Oczywiście nietylko ze scen dramatycznych, lecz także w dużym stopniu z teatrów operetkowych, rewjowych i kabaretowych.

Rodzice Estery Ralston prowadzili własny teatr, znany w New Yorku pod nazwą „Ralston-Theatre Corp.“, a urocza ich córka zdobyła sobie uznanie jako wielka odtwórczyni ról szekspirowskich. Richard Dix, Warner Baxter i Duglas Mac Lean należeli niegdyś do zespołu Morosco Theatre w Los Angelos. Adolf Menjou przebywał długie lata w teatrze w Cleveland, a Neil Hamilton — w New Yorku.

Obaj bracia Wallace'owie, Noah i Beery, porzuciwszy swą farmę w Missouri, zasłynęli jako aktorzy teatralni w Kanzas i City. Małgorzata Morris i Ivy Harris, wybijający się dziś do roli gwiazd, pracowali przedtem w teatrach Nowego Orleanu i Minneapolis.

Luiza Brooks, James Hall i Józefina Dunn, zanim wstąpili do Paramountu, zbierali laury w teatrach rewjowych.

Thomas Meighan, George Bancroft i Willian Powell znani byli publiczności teatralnej przed wstąpieniem na ekran. Na scenach europejskich wyrobili sobie nazwiska: Clive Brook i Philip Strange w Londynie, Arlette Marchal i Ginette Maddie — w Paryżu, Pola Negri — w Warszawie i w Berlinie. Słynny Eddie Cantor, W. C. Fields i Ed. Wynn przez długie lata pracowali w operetce zanim się stali podporami komedji filmowej.

A Jannings? Przedtem nim został „Niepotrzebnym człowiekiem“, zaliczał się do największych i najznakomitszych aktorów dramatycznych niemieckiego teatru. Dziś swoją niemą sztuką podbił cały świat.

S. S. VAN DINE. 17

Sprawa panny Odell.

— Tak, zupełnie spirytystyczne. — poprawił Vance. — Jak na seansie. Naprawdę podejrzewam, że jakieś medjum było tu czynne tej nocy i dokonało ciekawych materjalizacyj...

— Te ślady palców nie pochodzą od żadnego widma, — mruknął Heath zgryźliwie i ze złością.

Markham, chodzący nerwowo po pokoju, zatrzymał się nagle i gniewnie spojrzał na Vance'a.

— Do djabla, — rzekł. To wszystko jest nonsensem. Ten człowiek wszedł którędyś i wyszedł również. Gdzieś tu jest jakiś błąd, albo pokojówka myli się, utrzymując, że nie było nikogo, gdy odchodziła, albo też telefonista zasnął i nie chce się przyznać do tego.

— Rozważ jednak — dowodził dalej Vance z udaną powagą, — że dowiodłeś niezaprzeczenie, iż nikt nie mógł wejść do tego mieszkania ubiegłej nocy, ani wydostać się zeń niewidziany. Często tłumaczyłeś mi, że trybunał musi rozstrzygać sprawy nie na zasadzie logicznego rozumowania, lecz na podstawie faktów. Otóż tu fakty tworzą doskonałe alibi dla każdej istoty żyjącej, któraby mogłaby być podejrzana. A jednak, nie można znowu przypuszczać, że ta dama zadusiła sie sama. Gdyby wchodziła w grę trucizna, wówczas miałbyś oczywisty wypadek samobójstwa... Bardzo nieroztropnie ze strony tego nocnego gościa, że zamiast swych rąk, nie użył np. arszeniku.

— Trzeba nam się jednak pogodzić z faktem, że ją zadusił — rzekl Heath. Co więcej, interesuje mnie bardzo ten ptaszek, który tu był wczoraj wieczorem o godzinie w pół do dziesiątej i nie mógł się dostać do mieszkania. Chciałbym z nim porozmawiać.

— Czyżby? — Vance dobył nowego papierosa. — Sądząc z jego opisu, nie myślę, że warto byłoby z nim konwersować.

W oczach Heatha pojawił się brzydki błysk.

— Mamy sposoby — cedził przez zęby — wydobywania bardzo ciekawych odpowiedzi z ludzi, którzy są niezbyt biegli w salonowej konwersacji.

Vance westchnął.

— Policja ceni cię z pewnością, jako niezastąpionego pracownika, panie sierżancie.

Markham spojrzał na zegarek.

— Mam bardzo pilną robotę w biurze — rzekł, — a cała ta gadanina do niczego nas nie doprowadzi. — Położył rekę na ramieniu Heatha. — Sprawcę pozostawiam narazie na twojej opiece. Dziś popołudniu każę tych wszystkich ludzi sprowadzić sobie do biura dla dalszego badania. Być może, że tymczasem przypomną sobie to i owo... Czy masz jaki plan dochodzeń?

— Zwykły szablon, — odpowiedział Heath bez zapału. — Przejrzę papiery Odelki i każę kilku ludziom pilnować okolic jej mieszkania.

— Może zwróć się do towarzystwa samochodowego, które wczoraj wieczorem wysłało dorożkę po tego pana — zaproponował Markham. — Dowiedz się, jeżeli będziesz mógł, kim był ów towarzysz panny Odell, który odjechał stąd o wpół do dwunastej i dokąd sie udał.

— Czy wyobrażasz sobie, — zapytał Vance, — że gdyby ten człowiek wiedział cośkolwiek o morderstwie, zatrzymałby się w hallu i prosił o sprowadzenie mu dorożki?

— O, nie spodziewam się zbyt wyczerpujących informacyj z tej strony. — Markham mówił niemal obojętnie. — Być może jednak, że dziewczyna powiedziała mu coś, co będzie mogło być dla nas wskazówką. — Zwrócił się do Heatha i, starając się ukryć zdenerwowania, dawał mu dyspozycje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.